

Sesja Światowej Rady Pokoju rozpoczęła obrady

Rozbrojenie — jedyna alternatywa zapewnienia trwałego pokoju

28 bm. o godz. 10 rano w sali Sejmu w Warszawie rozpoczęły się obrady sesji Światowej Rady Pokoju. W obradach uczestniczy ponad 400 delegatów przybyłych do Polski z ok. 80 krajów wszystkich kontynentów.

Na sali zajęły miejsca delegacje ze Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów socjalistycznych, delegacje z Francji, Anglii, Włoch, NRF, działacze pokoju i różnych organizacji międzynarodowych z USA, Japonii, Indii, Indonezji, Brazylii, Argentyny, jak rów-

nię delegacje z 20 krajów afrykańskich.

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Albanii — XIX rocznicy wyzwolenia — Rada Państwa PRL przesłała do Prezydium Zgromadzenia Ludowego Albanii depeszę z serdecznymi gratulacjami i życzeniami. (PAP)

Wywiad Waltera Ulbrichta dla UPI

Przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht, udzielił w czwartek wywiadu amerykańskiej Agencji Prasowej United Press International, która zwróciła się do niego z prośbą o wypowiedź w związku z zabójstwem prezydenta USA, Johna F. Kennedy'ego. (PAP)

Projekt ustawy o ustroju adwokatury

28 bm. odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja prasowa, na której minister Marian Rybicki zapoznał dziennikarzy z podstawowymi zasadami rządowego projektu ustawy o ustroju adwokatury. Projekt ten został w ostatnich dniach skierowany do Łaski Marszałkowskiej.

Wprowadza on zmiany w sposobie wykonywania zawodu adwokata, w organizacji pracy zespołów adwokackich, znacznie rozszerza rolę i uprawnienia samorządu adwokackiego. Zmiany te powinny przyczynić się do bardziej prawidłowego działania adwokatury, będącej ważnym współczynnikiem wymiaru sprawiedliwości.

Jeżeli chodzi o pracę zespołów — projekt, stojąc na stanowisku pełnej swobody indywidualnego wyboru adwokata — chodzi tu o doniosły czynnik osobistego zaufania klienta do swego obrońcy lub pełnomocnika — zmierzająca do umocnienia roli i odpowiedzialności adwokata od bezpośredniej zależności finansowej od klienta. Należność za pomoc prawną będzie wpłacana na rzecz zespołu, a pobieranie przez adwokata jakiegokolwiek sum poza kasą zespołu, będzie surowo karane dyscyplinarnie. Jedynie część dochodu zespołu, do określonej wysokości, będzie dzielona między jego członków w równych częściach. Natomiast resztę przeznaczy się do podziału między członków zespołu proporcjonalnie do wysokości wpływu wypracowanych przez każdego z nich.

Projekt wprowadza dla adwokatów — członków zespo-

A. Novotny opuścił Moskwę

Pierwszy sekretarz KC KP Czechosłowacji i prezydent CSRS, A. Novotny opuścił w czwartek Moskwę udając się w drogę powrotną do Pragi. Jak wiadomo, stał on na czele delegacji partyjno-rządowej CSRS, która przeprowadziła rozmowy z przywódcami radzieckimi.

Na lotnisku wnukowskiem Novotnego żegnali Nikita Chruszczow, Leonid Breżniew i A. Kosygin. Obecni byli także: premier CSRS, Lenart, członkowie czechosłowackiej delegacji partyjno-rządowej i inne osobistości. (PAP)

niez delegacje z 20 krajów afrykańskich.

Obrady zajął przedstawiciel Kanady — członek Prezydium Światowej Rady Pokoju — James G. Endicott. Następnie dokonano wyboru prezydium sesji.

Oficjalnego otwarcia sesji dokonał członek Biura Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — poseł Ośp Dłuski, który objął przewodnictwo pierwszego dnia obrad.

W swym przemówieniu O. Dłuski oświadczył m. in.:

Od czasu Kongresu Moskiewskiego rozwija się dynamicznie jednolita światowa kampania na rzecz powszechnego rozbrojenia. Zbliża się 15 rocznica naszego ruchu; w przededniu tej rocznicy siły pokoju odniosły poważny sukces: podpisany został moskiewski układ o czystym zakazie doświadczeń z bronią nuklearną.

Wiemy też, że wśród najbardziej zacieklej kłó imperalistycznych istnieją poważne siły przeciwstawiające się polityce odprężenia, powszechnego rozbrojenia i pokojowego współistnienia. W tych warunkach nasza obecna sesja będzie miała specjalne zadanie, a mianowicie zadanie zjednoczenia sił pokoju.

Siły pokoju są dziś potężniejsze od sił wojny. Wojnie można zapobiec. Zadaniem mężczyzn i kobiet oraz narodów świata, zadaniem

ów uprawnienia w zakresie ubezpieczeń i świadczeń socjalnych, których byli oni dotychczas pozbawieni.

Wobec zwiększających się potrzeb gospodarki uspołecznionej w zakresie obsługi prawnej — w ramach adwokatury następuje podział na adwokatów praktykujących w zespołach na rzecz osób prywatnych, i adwokatów — radców prawnych zatrudnionych w instytucjach państwowych i spółdzielczych. Obecnie wielu adwokatów łączy praktykę na rzecz osób prywatnych z prowadzeniem radcostw, co często nie sprzyja prawidłowej obsłudze prawnej i ochronie interesów jednostek uspołecznionych. Zarówno projekt, jak i wcześniejsza uchwała Rady Ministrów z 1961 roku, zobowiązują adwokatów do dokonania w tym zakresie wyboru. Od 1 stycznia 1964 roku nie będzie można łączyć pracy w zespole adwokackim i na stanowisku radcy prawnego.

Przewiduje się również trzecią formę pracy w adwokaturze, którą mają być społeczne biura pomocy prawnej, tworzone przy radach narodowych, związkach zawodowych i innych organizacjach społecznych. Zadaniem ich będzie świadczenie usług prawnych dla ludności na najbardziej dogodnych warunkach.

Intencją projektu ustawy jest zapewnienie wysokiego poziomu osób wykonujących zawód adwokacki. W tym celu między innymi projekt przedłuża okres aplikacji adwokackiej z 2 do 3 lat.

Szczególnie doniosłą rolę powinna zagrać komisja samorządu adwokackiego. Poważnie rozszerza jego dotychczasowe uprawnienia w zakresie kontroli i nadzoru nad pracą adwokatów. Między innymi przynajmniej raz radom adwokackim prawo skreślania z listy adwokatów osób, które nie dają rejonowi należytego wykonywania zawodu. W ten sposób projekt ustawy zwiększa odpowiedzialność organów samorządu za sytuację w szeregach adwokatury. (PAP)

naszego ruchu jest przekształcenie tej możliwości w rzeczywistość.

Z kolei głos zabrała wybitna działaczka ruchu pokoju — przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenia Cotton, która wygłosiła przemówienie poświęcone pamięci zmarłego przed 5 laty prof. Joliot-Curie.

W imieniu polskiego społeczeństwa uczestników sesji powitał zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. Oskar Lange.

Na wstępie O. Lange w imieniu Rady Państwa serdecznie powitał zebranych i podkreślił, iż Polska prowadzi konsekwentnie politykę pokojowego współistnienia i popiera dążenia do współpracy i zbliżenia narodów na całym świecie.

Zasadom tym ciemne siły reakcji przeciwstawiają atmosferę nienawiści i zbrodni. W takiej to atmosferze

Dokończenie na str. 2

Sejmowa komisja rozpatrzyła sprawozdanie budżetowe za 1962 r.

Obradująca pod przewodnictwem posłów Leonarda Hohensee (SD) i Eugeniusza Ajnenkiela (PZPR) sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrywała sprawozdanie z wykonania Budżetu Państwa oraz Narodowego Planu Gospodarczego za ubiegły rok.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z przewodniczącym Stefanem Jędrzychowskim, Najwyższej Izby Kontroli z prezesem Konstantym Dąbrowskim oraz Ministerstwa Finansów z min. Jerzym Albrechtem.

W wyniku obrad Komisja postanowiła przyjąć sprawozdanie rządu z wykonania ubiegłorocznego planu i budżetu oraz poprzeć wniosek NIK o udzielenie absolutorium dla rządu za ten okres. (PAP)

Interesująca narada w Koninie

Cel: umocnienie prawnorządności

W Koninie odbyła się wczoraj niezwykle interesująca narada, poświęcona omówieniu problemów związanych z umocnieniem socjalistycznej prawnorządności.

Udział w tym zebraniu brali aktywiści społeczni (sekretarze organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych itp.) z przedsiębiorstw i zakładów w Turku, Kole i Koninie, a nadto przedstawiciele organów ścigania, przestępstw i sądownictwa.

Podczas obrad poruszono szereg zagadnień, począwszy od przestępstw kryminalnych i wypadków drogowych, a skończywszy na łamaniu ustawodawstwa pracy i nieprzestrzeganiu zasad KPA. Szczególnie wiele uwagi poświęcono jednak problemowi walki z przestępczością o charakterze chuligańskim oraz nadużyciom gospodarczym i marnotrawstwom.

Malwersacje — jak zgodnie podkreślano wielu dyskutantów — niejednokrotnie mają źródło w lekceważeniu kardynalnych zasad zabezpieczania społecznego mienia. Łatwy dostęp do materiałów i narzędzi często stanowi więc pokusę dla ludzi o lepkich rękach.

Obszernego podsumowania dyskusji dokonał kierownik

Powrót A. Mikojana do Moskwy

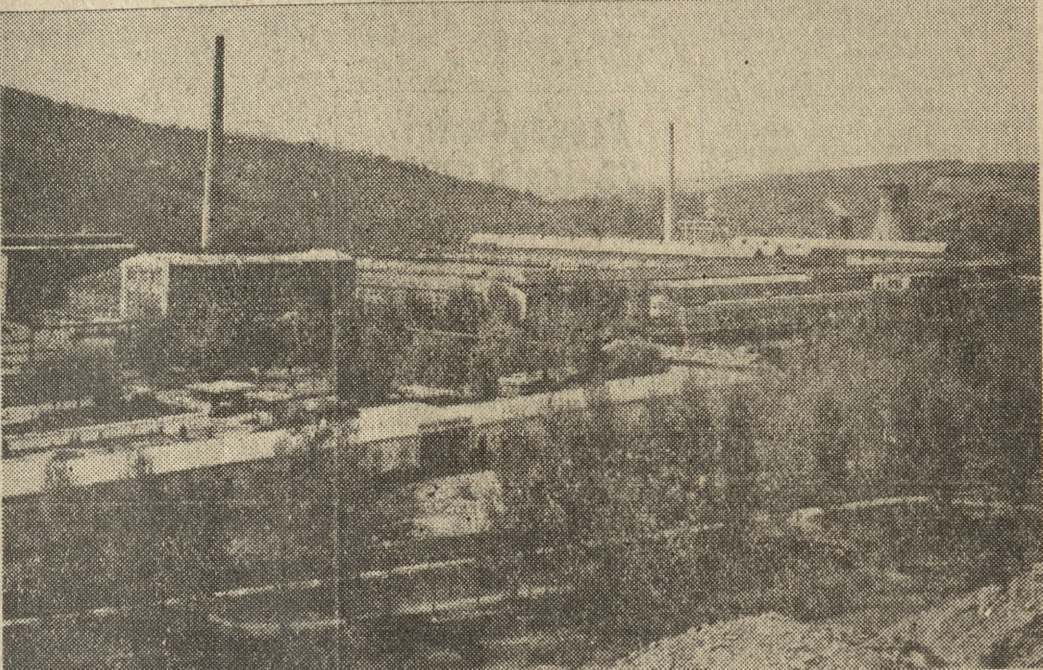
A. Mikojan, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, wrócił w dniu 28 listopada z Waszyngtonu, gdzie brał udział w uroczystościach pogrzebowych prezydenta Stanów Zjednoczonych, Johna Kennedy'ego. (PAP)



Rok XIX
Wyd. A

Poznań
piątek, 29. XI. 1963

Cena 50 gr
Nr 284 [6163]



Ogólny widok fabryki kabli „Mosa Pijade” w Svelozarewo (Jugosławia) jednego z największych zakładów tego rodzaju w Europie. W tym roku produkcja eksportowa fabryki została zwiększona o 15 procent. Fot — CAF

Propozycja indyjskiego polityka

Jak podaje prasa delhijska, przywódca konserwatystów indyjskich Rajagopalachari oświadczył, iż jego zdaniem tegoroczną Pokojową Nagrodę Nobla należałoby przyznać łącznie Kennedy'emu i Chruszczowowi, „co stanowiłoby właściwą odpowiedź na ohydny zbrodniczy jakoby zabójstwo Kennedy'ego”. (PAP)

Szerokie są perspektywy współpracy Polski i Jugosławii

Uroczystość w stolicy z okazji 20-lecia SFRJ

Z okazji 20 rocznicy powstania Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, w czwartek w salach Teatru Dramatycznego w PKiN w Warszawie odbył się uroczysty koncert, zorganizowany staraniem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Na uroczystości przybyli m. in. członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Zenon Kliszko, Bolesław Podedworny, Artur Starewicz, Jan Karol Wende, Stefan Ignar i Franciszek Waniolka.

W imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu uroczystości zajął Bolesław Podedworny.

Następnie zabrał głos wicepremier Franciszek Waniolka.

Wicepremier F. Waniolka powiedział m. in.: 29 listopada 1943 r. w bośniackim miasteczku Jajce odbyła się II sesja jugosłowiańskiej Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego. Otworzyła ona nowy rozdział w historii Jugosławii, stała się początkiem władzy ludu pracującego.

Dziś, w 20 lat od pamiętnej w historii Jugosławii sesji w Jajce — narody Jugosławii z poczuciem usprawiedliwionej dumy spoglądają na drogę przebyta.

Polska i Jugosławia budują u siebie nowy ustrój sprawiedliwej społecznej — kontynuował mówca. — Oba kraje realizują to zadanie odpowiednio do swych warunków społecznych i historycznych.

Stosunki między Polską i Jugosławią cechuje rozwój przyjaźni, obustronnie korzystnej współpracy. Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że z obu stron istnieją pomyślne warunki, zainteresowanie i gotowość do dalszego jej rozwijania.

W dziedzinie gospodarczej doniosłą rolę odegrało utworzenie przed kilkoma laty Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej, który stworzył ramy dla rozwoju współpracy wzajemnej.

Poglądy Polski i Jugosławii w sprawach dotyczących polityki międzynarodowej są zbieżne lub identyczne — stwierdził następnie mówca.

Wspólne są obu krajom wysiłki na rzecz realizacji zasad pokojowego współistnienia. Jednakże urzeczywistnieniu tych celów przeciwstawiają się nadal siły reakcji i zimnej wojny. Dlatego potrzebny jest szeroki wspólny front walki o pokój.

Naród polski — powiedział w zakończeniu wicepremier Waniolka — który z uwagą i serdecznością śledzi wielki rozwój gospodarczy i kulturalny Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, w tym uroczystym dniu przesyła narodom jugosłowiańskim gorące pozdrowienia oraz życzenia dalszych osią-

Rozmowa P. Jaroszewicza z ministrem poczty USA

Wicepremier P. Jaroszewicz spotkał się z ministrem poczty i telegrafów USA, Gronouskim, pierwszym Amerykaninem polskiego pochodzenia zajmującym tak wysokie stanowisko w administracji i odbył z nim dłuższą i przyjazną rozmowę. (PAP)

nięć w pracy nad budową socjalizmu i rozkwitem swojej ojczyzny, w walce o sprawę najważniejszą dla wszystkich ludzi na świecie — o pokój.

Z kolei wygłosił przemówienie ambasador SFRJ Ljubomir S. Babić.

Ambasador L. Babić na wstępie przypomniał, iż 20 lat temu, na drugiej sesji Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii zapadły historyczne uchwały, będące podwaliną nowej socjalistycznej Jugosławii. Dla narodów jugosłowiańskich szczególnym natchnieniem w latach wojny antyhitlerowskiej, była bohaterska walka i zwycięstwa Armii Radzieckiej i narodów ZSRR. Ze szczególnym podziwem żołnierze jugosłowiańscy śledzili niezłomny opór narodu polskiego; tysiące Polaków znajdujących się przed wojną na terenie Jugosławii brało podczas okupacji czynny udział w ruchu wyzwoleniowym.

Ambasador podkreślił, że po Związku Radzieckim i Polsce Jugosławia należy do krajów, które poniosły największe ofiary w ludziach i największe straty materialne.

„Zachowując tę samą postawę i poglądy we wszystkich żywotnych zagadnieniach obecnej polityki międzynarodowej — oświadczył amb. Babić Polska i Jugosławia zawsze podkreślały szczególne znaczenie i konieczność pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego na zasadzie uznania obu państw niemieckich oraz obecnej wschodniej granicy niemieckiej na Odrze i

Dokończenie na str. 2

Apel Pablo Nerudy

„W Ekwadorze setki uwięzionych trzymany jest w kazermach bez pomocy lekarskiej, bez sądu i śledztwa; uniwersytety zostały zamknięte, a władze ingerują w ich sprawy, wykładowców zwalnia się i przesładuje” — stwierdza znany poeta chilijski Pablo Neruda w apelu o publikowanym w czwartek do narodów Ameryki Łacińskiej. PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 29 bm. przewiduje się zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozpozogodzeniami. Temperatura maksymalna od minus 3 st. na wschodzie do plus 8 st. na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-wschodnie.

Sesja SRP

Dokończenie ze str. 1

mosferze dokonane zostało haniebne zabójstwo na osobie prezydenta Kennedy'ego.

Podstawą pokojowej koegzystencji jest powszechne rozbrojenie — nieodzowny warunek zapewnienia trwałego pokoju. Powszechnie są dzisiaj znane dobrodziejstwa, jakie może przynieść narodowi całkowite rozbrojenie w dziedzinie rozwoju gospodarczego, rozwoju nauki i techniki, postępu oświaty i kultury. Warto także podkreślić polityczne znaczenie rozbrojenia, usuwa ono przewagę silnych państw nad słabymi narodami, uniemożliwia użyczenie siły, kontynuację systemu kolonialnego, uniemożliwia rozwój militarnemu i jego reakcyjnych społecznych i politycznych konsekwencji. Powszechne rozbrojenie usuwa zapory stojące na drodze postępu społecznego.

Ubolewania godny jest fakt, że wielki naród chiński i jego państwo — Chińska Republika Ludowa do tej pory nie zajmują należnego jej miejsca w ONZ.

Szczególną troską — oświadczył O. Lange — napawają nas działania do wyposażenia w broń jądrową zachodniomilitaryzowanych państw. Widzimy w tym niebezpieczeństwo nie tylko dla Polski, ale dla pokoju świata. Dwie wojny światowe zostały rozpętnane przez niemiecki militarizm, należy wyeliminować z tego historycznego doświadczenia. Tym niebezpiecznym dążeniem przeciwstawiamy plan demilitaryzacji Europy środkowej, który uzyskał światowy rozgłos jako Plan Rapackiego.

W zakończeniu mówca życząc zebrany pomyślnych obrad podkreślił, że skuteczną walką o pokój, którą Polska gorąco popiera i której pomaga, wymaga jednolitego i wspólnego działania wszystkich sił pokoju na świecie.

Następnie członek Biura SRP — L. Montagu (Anglia), odczytał przemówienie inauguracyjne, przygotowane przez nieobecny w Warszawie z powodu choroby przewodniczącego SRP — prof. Johna Bernala.

Prof. Bernal w liście swym zwraca uwagę m. in. na konsekwencje, jakie dla sytuacji międzynarodowej mogą wynikać z haniebnego zamordowania prezydenta Kennedy'ego. Przypomina on, iż mimo postępu w dziedzinie odprężenia międzynarodowego, jaki zaznaczył się w ostatnich miesiącach prezydentury Kennedy'ego, szereg wydarzeń wskazuje na to, że nadal istnieją siły, które chcą to odprężenie przekreślić i wciągnąć świat z powrotem w serię kryzysów. Dlatego też ruch pokoju musi być nadal czynny i musi dążyć do umocnienia sił domagających się odprężenia międzynarodowego.

W toku dalszych obrad uczestnicy sesji wysłuchali szeregu referatów.

Wieczorem rozpoczęła się dyskusja. Na wstępie wietnamski działacz pokoju Nguyen Van Hieu złożył obszerną informację na temat sytuacji w Wietnamie Południowym.

W piątek sesja pracować będzie w komisjach problemowych. (PAP)

List z Teksasu

do pisma SS-manów w NRF

HIAG jest organizacją byłych SS-manów, którzy czują się nadal SS-manami. HIAG działa legalnie w Niemieckiej Republice Federalnej. HIAG wydaje nawet miesięcznik pn. „Der Freiwillige”, co znaczy ochotnik. Pisemko to od lat blisko dziesięć parą się wychwalaniem bohaterstwa czynów Waffen-SS. Czytelnicy pisują listy do redakcji. Najczęściej nadsyłają je byli SS-mani. Ci, których strach przed stryczkiem przegnał do Hiszpanii, Portugalii, Republiki Południowo-Afrykańskiej... i tacy co pozostali w Niemczech Zachodnich. Ale nie tylko oni. W październikowym numerze „Ochotnika” znalazł się list nadesłany z dalekiego Teksasu przez młodego człowieka urodzonego w czasie drugiej wojny światowej.

„Wielce Szanowni Panowie! Niedawno dowiedziałem się z niemieckiego kalendarza wojkowego (Deutscher Soldaten-Kalender — 1962) o adresie Waszej organizacji. Postanowiłem napisać do Was o sprawach, które są dla mnie bardzo ważne... Moje osobiste zainteresowania i zafascynowanie związane są ze studiowaniem militarnej i politycznej historii Niemiec (szczególnie okresu od 1933 do 1945 r.).

Mam 22 lata i studiuję na uniwersytecie biologię i socjologię, jednak tym, co mnie najszczerzej pasjonuje jest historia Waszego wielkiego narodu. Większą część wolnego czasu poświęcam na studiowanie dostępnej tu lektury i mojego osobistego zbioru militarnych niemieckich z czasów drugiej wojny światowej. Najbardziej interesuje mnie historia, tradycja, struktura i działalność Waffen-SS. Sądząc, że Waffen-SS była zarówno pod względem wyszkolenia jak i w spełnianiu obowiązków jedną z najlepszych organizacji wojkowych jakie znał świat. Waffen-SS wypełniała znakomicie ofiarą służbę dla Niemiec i jestem przekonany, że w odważnym, niemieckim narodzie żadne ugrupowanie nie cieszy się większym szacunkiem. W trakcie moich studiów udało mi się dojść do wniosku, że Waffen-SS była pierwszą prawdziwie europejską armią. Dzięki moim studiom nabrałem również wiele szacunku i podziwu dla pełnego bohaterstwa narodu niemieckiego i wielkich tradycji militarnych Waszej ojczyzny.

Chciałbym otrzymać dalsze informacje o Waffen-SS, ich oficerach, organizacji, uzbrojeniu i działaniach wojennych...

Z wysokim poważaniem
Clyde R. Davis, Fort Arthur, Texas

Tyle list z Teksasu. Kto go napisał? Człowiek obłąkany? Może. Ale zapewne rasista-fanatyk spod znaku faszystów Rockwella, ex-generała Walkera i im podobnych fanatyków, którzy szukają w hitlerowskich metodach rozwiązania zagadnień rasowych i klasowych sprzeczności. Przytoczony list jest klinicznym niemal przykładem dokonywanego przez nich wyboru wartości „etycznych”. Taki wybór łatwo prowadzić do zbrodni. (ZAP)

Naukowcy pomogą spółdzielcom w usprawnianiu usług

Wczoraj zakończyła się w Poznaniu sesja naukowa, poświęcona omówieniu problemów związanych z rozwojem i świadczeniem usług oraz z aktywizacją gospodarczą małych miast przez spółdzielczość pracy w Wielkopolsce.

Zorganizował ją miejscowy Oddział Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego CZSP w Warszawie i Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Poznaniu.

Referaty, koreferaty i dyskusja wykazały, że naukowcy jak też praktycy powinni zwrócić większą niż dotychczas uwagę na ważne i skomplikowane problemy działalności usługowej oraz aktywizację gospodarczą małych miast. Odpowiednie usługi zabezpieczają bowiem zaspokojenie potrzeb człowieka, właściwy przebieg procesów produkcyjnych. Aktywizowanie życia gospodarczego w miasteczkach umożliwia w kole osiagnięcie poważnych efektów przy małych środkach na inwestycje.

Uroczystości 20-lecia SFRJ

Dokończenie ze str. 1

Nysie, jak również podejmowania innych kroków zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie...

Jako kraj socjalistyczny Jugosławia przywiązuje szczególne znaczenie do rozwijania i wzmacniania wszelkich form współpracy z pozostałymi krajami socjalistycznymi.

Z radością stwierdzam, że właśnie w tym roku jubileuszowym mieliśmy liczną wymianę delegacji, między innymi kilka takich, na czele których stali mężowie stanu naszych krajów — towarysze Zenon Kliszko, i Vladimir Bakarić, Piotr Jaroszewicz i Miłko Todorović, Adam Rapacki, i Kocza Popovic.

Rzecz zrozumiała, że zarówno wy, jak my przywiązujemy szczególne znaczenie do przyszłości, zasadniczo już ustalonej wizji prezydenta Tito w Polsce i jego spotkania z towarzyszami Władysławem Gomułką, Aleksandrem Zawadzkim oraz innymi mężami stanu Polski i z bratnim narodem polskim. Otworzy to jeszcze jaśniejsze, szersze perspektywy współpracy między obu naszymi bratnimi państwami.

ŻYCZENIA Z POLSKI

Z okazji przypadającego 29 bm. święta narodowego Jugosławii marszałek Sejmu Czesław Wycech przesłał depeszę na ręce przewodniczącego Związku Skupczyzny Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Edwarda Kardelja.

Minister obrony narodowej, Marszałek Polski Marian Spychalski przesłał depeszę gratulacyjną na ręce zastępcy naczelnego zwierzchnika Narodowych Sił Zbrojnych sekretarza stanu do spraw obrony narodowej SFRJ gen. armii Ivana Gosnjaka. (PAP)

kroki dla utworzenia w naszym mieście oddziału Instytutu Przemysłu Drobno- i Rzemiosła, który by poświęcał swe prace problemom usług. (b)

Drogi likwidacji przestępczości nieletnich

Wczoraj odbyła się w Poznaniu narada zwołana przez Zarząd Okręgu ZNP, poświęcona sprawie zapobiegania przestępczości wśród nieletnich. Uczestniczyli w niej przedstawiciele KW MO, Sądu dla Nieletnich oraz szeroki krąg naukowców.

Po zapoznaniu zebranych z obrazem przestępczości wśród dzieci — przedstawionym przez przedstawicieli MO — głos zabierali naukowcy. Występowali oni z szeregiem wniosków natury organizacyjnej, zmierzających do zmniejszenia tego ujemnego zjawiska. M. in. proponowano zwiększyć kontrolę społeczną imprez i widowisk, seansów filmowych, wagonów przeznaczonych dla dzieci szkolnych, świetlic dworcowych itp. (az)

Śledztwo w Dallas

Sprawdzian mistrza Europy

50 agentów FBI kontynuuje nadal śledztwo w sprawie zamordowania prezydenta Kennedy'ego. FBI bada również okoliczności zabójstwa domniemanego zamachowca na Kennedy'ego, Lee Harveya Oswalda.

Dotychczas agenci FBI wstrzymują się od jakichkolwiek komentarzy i nie udzielają żadnych informacji na temat przebiegu śledztwa. Decyzja, jaka część raportu ma być opublikowana i kiedy, uzależniona jest wyłącznie od prezydenta Johnsona.

Obróca Rubyn'ego, Tom Howard oświadczył, iż najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu zwróci się z żądaniem uwolnienia swego klienta z aresztu za kaucją. Jak już podawaliśmy, przyjaciele Rubyn'ego zapowiedzieli, iż mogą wpłacić nieograniczoną sumę na kaucję.

Gubernator Teksasu, John Connally, który w piątek podczas zamachu na Kennedy'ego został ranny, udzielił wywiadu telewizyjnego w szpitalu w Dallas.

Opisał on ostatnie minuty przed zamachem na Kennedy'ego. Oświadczył on, że na pół minuty przed zamachem jego żona zapewniała prezydenta, iż nikt nie może powiedzieć, że Dallas go nie docenia. „Oczywiście, nikt nie może” odpowiedział Kennedy. Wtedy padły strzały. Connally opowiadał, iż w chwili gdy sam został trafiony krzyknął: „Mój Boże, wszystkich nas zabija!” Pani Jacqueline Kennedy zawałowała: „O mój Boże, zabili mojego męża... Jack... Jack!”. Kennedy upadł i nie wymówił ani słowa.

Prezydent Johnson podziękował tajemnemu agentowi 39-

Telefony DONOSZA

● 5-letnia Ewka F. z ul. Spławie zanurzyła nożkę w garnku z gorącym rosółem i na dodatek usiadła na garnku. Nieszczęśliwe dziecko doznało poparzeń II stopnia.

● Również poparzenia I i II stopnia stwierdzono u 52-letniej P. S., która rozlała na siebie wrzącą wodę.

● Ogólnych obrażeń doznał 27-letni Tadeusz M., którego przy ul. Engla potrafił samochód.

● Z podejrzeniem wstrząsu mózgu odwieziono do szpitala 10-letniego Romka N. Romek potknął się i upadł na klatkę schodowej Podstawowej Szkoły Muzycznej przy ul. Zwierzynieckiej.

● W czasie pracy w intraligatorni przy ul. Wawrzyniaka, 16-letnia Danuta M. doznała rany klutej lewego ramienia. (t)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja: Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 15. Centrala tel. 81-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka P-1

sport • sport • sport

Którędy do Monte Carlo?

Termin startu do gigantycznego maratonu samochodowego — XXXIII Rajdu Monte Carlo, jest coraz bliższy. Z zainteresowaniem oczekujemy więc ciekawych wieści z obozu organizatorów.

18 stycznia 1964 r. po raz szósty po wojnie wyruszą z Warszawy wozy na daleką drogę. Nasza stolica jest jednym z 9 punktów startowych. Trasa z Warszawy do Monte Carlo wynosi 4438 km. Jest najkrótsza i poważnie odbiega od poprzednich.

Po starcie w stolicy wozy przejadą przez Gdynię, Poznań, Wrocław do Pragi. Kolejnymi miastami będą: Norymberga, Frankfurt n/Menem, Nuerburgring, Arnheim, La Haye, Ostenda, Liege, Luksemburg, Reims, Monte Carlo. Przez teren Polski przebiegać będzie także droga z punktu startowego w Mińsku (ZSRR). Samochody z Mińska (w tym 6 Wołg) z załogami radzieckimi pojadą przez Brześć, Warszawę, Wrocław, Pragę do Frankfurtu, a od tego miejsca inną trasą do Monte Carlo.

Polska reprezentowana będzie w rajdzie przez 4 załogi. Trzy z nich startować będą na Syrenach a czwarta — Bielak — Stolarski na samochodzie produkcji angielskiej Austin-Cooper. Syreny prowadzić będą: Stanisław Wierzbła, Marian Zatoń i Marek Varisella. Nazwisk pilotów jeszcze nie znamy.

Z uwagi na duże zainteresowanie rajdem, organizatorzy ustalili górne limity dla poszczególnych

państw. Porównania są bardzo ciekawe szczególnie między np. Norwegią a Włochami. Najwięcej wozów przyznano Anglii — 92. Francja ma 85, NRF — 30, Norwegia i Szwecja po 25, ZSRR i Polska po 8, Monako i Włochy po 5.

Bardzo intensywne przygotowania trwają w poznańskim punkcie etapowym, którego kierownikiem jest prezes AW Roman Milewski, a zastępcą inż. Henryk Frackowiak. Kierownikiem Punktu Kontrolnego Czasu w Poznaniu będzie inż. Bolesław Bystrzycki, a starterem — Henryk Ruciński. Opracował już szczegółową mapę przejazdu uczestników rajdu przez Poznań. Podobnie jak w latach ubiegłych, wszystkie wozy zatrzymywane się będą w Punkcie Kontrolnym Czasu przed losem Automobilkłub Wielkopolskiego przy ul. Mielżyńskiego. (d)

Rumunia wygrała z Danią 2:1

Trzecie, decydujące spotkanie piłkarskie, rozegrane na neutralnym boisku w Turynie, w ramach piłkarskich eliminacji olimpijskich między reprezentacjami Rumunii i Danii, zakończyło się zwycięstwem drużyny Rumunii — 2:1, przy czym wynik ustalony został dopiero po dogrywce. W normalnym czasie wynik był remisowy 1:1, a do przerwy prowadziła Rumunia 1:0. Dzięki temu zwycięstwu, olimpijska reprezentacja Rumunii spotka się w drugiej turze eliminacji z olimpijską drużyną Bułgarii.

Losowanie ćwierćfinałów pucharu Intertoto

W siedzibie Austriackiego Związku Piłki Nożnej w Wiedniu odbyło się posiedzenie międzynarodowego komitetu piłkarskiego pucharu Intertoto. Na posiedzeniu dokonano losowania spotkań ćwierćfinałowych.

Z polskich zespołów Odra Opole będzie walczyć ze Słowaniem Bratysława, natomiast przeciwnik Polonii Bytom jest jeszcze nieznany. Zostanie on wyłoniony z drużyny, które w eliminacjach uzyskały najkorzystniejszy bilans bramkowy. Największe szanse mają Rapid Wiedeń, Standard Liege oraz szwedzka drużyna Öergryte. Piłkarze Standardu i Rapidu mają jeszcze rozegrać mecz o miejsce w ćwierćfinale.

Dwie pozostałe pary ćwierćfinałowe, to: FC Rouen (Francja) — zwycięzca meczu Standard Liege — Rapid Wiedeń, Slovnaf, Bratysława — Modena. Mecz ćwierćfinałowy muszą być rozegrane do 31 marca 1964 roku. (PAP)

Swar wyróżniony odznaką PZKol

Do jednej z przodujących kolarskich grup turystycznych w Wielkopolsce zalicza się popularny swarzędzki Swar. Kierownikiem tej aktywnej grupy, jest Jerzy Gruska. Swar na ostatniej odprawie aktywu turystycznego, która odbyła się 17 listopada w Warszawie został wyróżniony srebrną odznaką PZKol za zasługi na polu turystyki kolarskiej. „Miesto stolarzy” — siedziba Swar, będzie w przyszłym roku miejscem dorocznego Sejmiku Turystyki Kolarskiej okręgu poznańskiego. (p)

dalekopisem

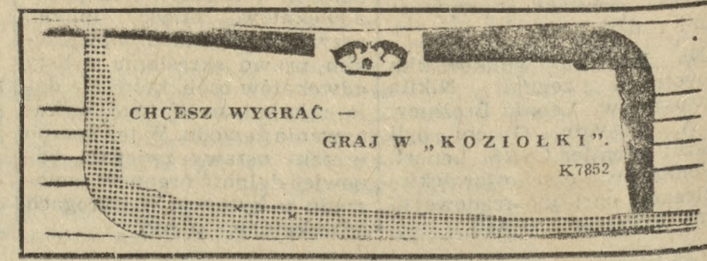
● W Jasiu rozegrane zostało w czwartek międzynarodowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów, w którym druga reprezentacja polskich LZS-ów pokonała reprezentację sportowców wiejskich Bułgarii 4:3. Punkty dla zespołu polskiego zdobyli: Goraj w wadze lekkiej, Paterek w wadze średniej, Sala w wadze półciężkiej oraz Sokółowski w wadze ciężkiej (walkowerem).

● Po pierwszym dniu, rozgrywanego w Belgardzie półfinałowego spotkania tenisowego o Puchar Króla Szwecji, pomiędzy Jugosławią a Szwecją, prowadzą goście 0:1. Schmidt (Szw.) pokonał N. Pilicę (Jugosł.) 11:9, 12:10.

W drugim spotkaniu półfinałowym Francja prowadzi z Danią również 1:0, po zwycięstwie Barthesse nad Leschly: 3:6, 14:12, 10:8. (t)

Nagroda im. W. Pietrzaka dla Aleksandra Rogalskiego

Już od 16 lat rokrocznie przyznawane są przez Stowarzyszenia „Pax” nagrody im. Włodzimierza Pietrzaka (1913—44, poeta-krytyk i publicysta, w czasie II wojny światowej związany z konspiracyjną grupą literacką „Sztuka i Naród”; zginął w powstaniu warszawskim). W tym roku jury przyznało jedną z nagród literackich — za całokształt twórczości krytyczno-literackiej — poznańskiemu literatowi — Aleksandrowi Rogalskiemu.



W starym bośniackim miasteczku Jajce, na terenie już zwolonym przez armię partyzancką, obradował niezwyklej parlament. Na prostych ławach siedzieli ludzie w różnym wieku i o różnych zawodach. Partyzanci, robotnicy, studenci, chłopcy, artyści. Obok komunistów — znani politycy liberalni. Jedni przekradli się przez linię frontu, inni przebijali się całymi oddziałami, inni, właśnie tu, w małym miasteczku przy wodospadach rzeki Pivy, działali w sztabie głównym Armii Ludowej-Wyzwolenia. Wśród zebranych był — Josip Broz-Tito.

W podziemnym schronie grono działaczy — wśród nich Kardelj, Ranković, Bakarić, Pijade — opracowywali dokumenty, nad którymi miał debatować parlament ludowy: Antyfaszystowska Rada Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ) na swej II sesji. W innym pokoju rzeźbiarz Augustinić wraz z grafikiem Kunem rysowali projekt nowego herbu państwa.

O godzinie 5 rano delegaci, w porwie entuzjazmu, rzucili się sobie nawzajem w objęcia. Narodziła się bowiem nowa Jugosławia. Proklamowano federacyjne zasady budowy państwa. AVNOJ stał się najwyższym ciałem ustawodawczym i wykonawczym. Powstał Narodowy Komitet Wyzwolenia Jugosławii, spełniający funkcje rządu tymczasowego. Rząd emigracyjny pozabawiono praw, królowi Piotrowi II zakazano powrotu.

Owa noc rewolucyjnych, ludowych przemian ustrojowych — z 29 na 30 listopada 1943 r. — weszła na zawsze do historii. Dzień 29 listopada stał się Świętem Narodowym — Dniem Republiki.

20 lat nowej Jugosławii

Święto uroczyste co roku obchodzone ma dziś szczególną oprawę: mija przecież 20 lat.

Te lata, pracowite, trudne, oddzielają dawną biedną, zafaloną Jugosławię, zniszczoną podczas wojny, skrwawioną (zginął co dziesiąty mieszkaniec kraju) — od dzisiejszej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii. I te lata przyniosły narodom bratniej Jugosławii — Serbom, Chorwatom, Słowencom, Macedończykom, Czarnogórcem, kilkunastu mniejszościom narodowym — przemiany na miarę epoki.

W pamięci średniego pokolenia żyją jeszcze obrazy, gdy rozentuzjasmowi belgradzcy gołymi rękami popychali przez ulice pierwszy odremontowany tramwaj, czy chwile z wielotysięcznego wietu z okazji wyprodukowania pierwszego w dziejach Jugosławii traktora. Dziś nikt się specjalnie nie dziwi, gdy jugosłowiańskie samoloty odrzutowe na światowym pokazie w Paryżu zyskują nagrody i uznanie.

Dziś jugosłowiańscy specjaliści dystansują zachodnich konkurentów o firmach ze światową sławą, budują w wielu krajach Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej elektrownie, fabryki, stocznie i porty.

W Jugosławii jeszcze w pierwszych latach po wyzwoleniu w miastach mieszkała tylko jedna czwarta ludności — teraz już połowa. To wynik industrializacji, a równocześnie rozbudowy miast, budowy wielu nowych.

Spółczesność Jugosławii widzi też ile ma jeszcze

do zrobienia. Już choćby to, że w ciągu 20 lat dochód narodowy kraju wzrósł tylko nieco ponad 4 razy — Jugosłowian nie zadowala. Myślą o tym — czują się współgospodarzami kraju. Nie na darmo co dwudziesty piąty Jugosłowianin uczestniczy aktywnie w różnych formach samorządu.

Poważnie wzrosła w ciągu ubiegłych lat rola socjalistycznej Jugosławii na forum międzynarodowym. Głos Jugosławii, cieszącej się wielkim autorytetem wśród krajów neutralnych, splata się z głosami Związku Radzieckiego, europejskich krajów socjalistycznych — z głosem Polski. W gospodarce, nauce, technice, kulturze Jugosławia w ostatnich latach nawiązuje coraz ściślejsze stosunki z krajami RWPG.

Nowe, jeszcze większe możliwości rozwoju znajduje dotychczasowa, już szeroka, współpraca Polski z bratnią Jugosławią. Przekroczenie 70 milionów dolarów we wzajemnych obrotach handlowych, zbudowane w Jugosławii zakłady produkujące pod polską banderą, uruchamiane przez nas fabryki w Jugosławii — mogą symbolizować dzisiejszy stan. Prowadzone rozmowy, postanowienia Polsko-Jugosłowiańskiej Komisji Współpracy Gospodarczej — a przede wszystkim zapowiedziana wizyta w Polsce prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Josipa Broz-Tito otworzą jeszcze szersze perspektywy wzajemnej współpracy.

KRZYSZTOF ZAREWICZ

Najpewniejszym zabezpieczeniem przed zakażeniem gruzlicą jest przestrzeganie zasad higieny życia codziennego. Czystość chroni przed zakażeniem. Jaka bowiem jest najczęstsza możliwość zakażenia — na przykład dla dziecka? Często chore, czasem zupełnie nieświadomie, spluwa na ulicę, kaszle w tramwaju nie zasłaniając ust, chwytając klamki i poręcze. Małe dziecko chętnie wkłada do buzi wszystkie przedmioty, wchłaniając przy tym bardzo często zarazki. Owoce kupione na straganie, jeśli nie są opłukane pod bieżącą wodą, która zmyje kurz i razem z nim zarazki, lub jeśli nie są obrane — mogą mieć na swej powierzchni również prątki. Czystość więc — mycie rąk, częste mycie podłóg, nie używanie tych samych naczyń przez kilka osób, częste zmiany bielizny

Nasz konkurs: BĄDŹMY ZDROWI Profilaktyka

pościelowej i osobistej, regularne wietrzenie mieszkań — przyczynia się do zmniejszenia możliwości zakażenia. Są to bardzo proste zabiegi, wykonalne w każdych warunkach materialnych. Nie pozwalanie dziecku na zabawę na brudnej podłodze, uczenie od małego, by nie brało wszystkiego do ust, pilnowanie by nie jadło ta samą łyżką co starszy — nie jest trudne do wykonania.

Gruźlica nie jest chorobą dziedziczną, jest natomiast chorobą zakaźną. Można jednak przebywać z chorym, można nawet mieszkać z nim w jednym pokoju i nie zarazić się. Przykładem są pielęgniarki i salowe, pracujące w szpitalach i sanatoriach przeciwgruźliczych. Nie zachorują one (choćby pielęgnowały chorych) dlatego, że wiedzą jak postępować, by uniknąć zakażenia. Noszą białe fartuchy, po każdym zetknięciu z chorym myją ręce, czyszczą paznokcie szczotką, używają środków dezynfekcyjnych do płukania ust i gardła. W ten sposób niszczą zarazki, które przenoszą się przez zetknięcie z chorym i przedmiotami przez niego używanymi. Nie urzkanie chorego i nie odsuwanie się od niego, ale zachowanie środków ostrożności, wyrażające się przestrzeganiem czystości — ustrzeże nas przed zakażeniem. (az)

Szkoła jakich mało

Z geoidą pod stopami

Ziemia jest okrągła? — Skądże, bzdura. Elipsoida obrotowa? —

Nie, dwója, proszę państwa. Depcząc od urodzenia jej chropawą skorupę, ani się zastanawiamy, iż „jest to geoida, której powierzchnia posiada tę właściwość, że jest prostopadą w każdym punkcie tej powierzchni do linii pionu przechodzącej w danym miejscu”. My możemy o tym nie wiedzieć, ale uczniowie warszawskiego Technikum Geodezyjnego muszą. Ba, wiedzą również jak ustala się kształt Ziemi patrząc w niebo, czyli według gwiazd.

No i jeszcze wiele innych frapujących rzeczy bardzo „przyziemnych”. Na przykład do czego służą ukryte w ulicznych brukach skrzynki zawierające rurki, których środek oznaczony jest z dokładnością do 1 mm, albo inne rurki wystające tu i ówdzie ze ścian domów. Pierwsze zwą się boiowo punktami poligonowymi, drugie — reperami niwelacyjnymi. Są to punkty stałe, podobnie jak rozsiane po kraju wieże triangulacyjne. Na nich opiera się geodeta dokonując wszelkich pomiarów. Zanim jednak uzbierają w teodolit i inne zawodowe rekwiizyty wkroczy do akcji... dzwonek!

Na korytarzach jak makrem zasiał. W jednej z klas geodezyjnej, obok coś z astronomii. Tu chemia, tam fizyka. W programie Technikum jest również porcja humanistyki (język polski, historia), lecz nie na darmo patronują geodezji Euklides, Tales, Pitagoras i inne doskonałości tej branży. Technikum Geodezyjne jest jedną z nielicznych szkół średnich — posiadających w programie elementy matematyki wyższej. Ze dużo, tu geometrii nie trudno się domyślić. Do tego jeszcze „encyklopedia” nauk inżynierskich, „encyklopedia” rolni-

czo-leśna, melioracja. Wszystko to trzeba sobie przyswoić w ciągu krótkich pięciu lat.

Zajrzyjmy do sali ćwiczeń instrumentalnych. Dużą skrzynię wypełnioną gipsowymi nierównościami, makietę terenu (objaśnia dyrektor Konstanty Wysocki, zamłowany geodeta) obstarpi... maturzyści. W przyciąśnym bowiem lokalu Technikum mieści się Państwowa Szkoła Techniczna ze specjalnością foto-topograficzną.

Młody geodeta nie byłby do końca „upieczony”, gdyby jeszcze w szkole nie nauczył się mocno stąpać po ziemi. Ćwiczeń jest więc sporo. W wyższych klasach pół na pół z teorią. Nie dziwmy się, że po takiej edukacji absolwentów „rozrywają” trzy resorty: rolnictwo, gospodarka komunalna i Główny Urząd Geodezji i Kartografii. Tym bardziej, że specjalistów jest ciągle niewiele.

I. Sol.

FILM

Młodość chmurna i durna

Wielkie porywy, niesamowite pomysły i płynące z tego nierządno gorzkie rozczarowania są udziałem młodzieży najczęściej w wieku mniej więcej 16—19 lat. Wzrywa już po maturze w młodym człowieku następuje jakiś przełom: oto uważa się już za dojrzałego, a starsze pokolenie traktuje go jeszcze ciągle jak dziecko; oto ukończył szkołę, ma w ręce świadectwo dojrzałości, a żadnego właściwie miejsca w świecie; oto chciałby czymś świat zadziwić, wstrząsnąć nim, coś niezwykłego zdziałać a tu starsi go nie rozumieją, wzruszają ramionami, a wstrząsając trudno, gdy nie bardzo wiadomo, co i jak. Niejednokrotnie młodzi uciekają wtedy z domu i pełni buntu próbują samodzielnego życia gdzieś daleko.

Takie to przypadki „młodości chmurnej i durnej” opowiadają radzieccy twórcy w filmie „Gwiazdzyście biele”. Trzej chłopcy po maturze z koleżanką Galką uciekają z Moskwy do Estonii, gdzie lekko przepuszczają swoje oszczędności w kawiarniach i nocnych lokalach, zadając się z pokerzystami, którzy z nich wyciągają ostatnie kopieiki, ocierają się o aktorów filmowych, których próbują epatować nazbyt jednak pobieżną znajomością filmową.

Takie to przypadki „młodości chmurnej i durnej” opowiadają radzieccy twórcy w filmie „Gwiazdzyście biele”. Trzej chłopcy po maturze z koleżanką Galką uciekają z Moskwy do Estonii, gdzie lekko przepuszczają swoje oszczędności w kawiarniach i nocnych lokalach, zadając się z pokerzystami, którzy z nich wyciągają ostatnie kopieiki, ocierają się o aktorów filmowych, których próbują epatować nazbyt jednak pobieżną znajomością filmową.

Nagroda „Odry” dla autorów książki „Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych”

Jury w składzie: Zdzisław Hierowski, Zbigniew Kubikowski, Tadeusz Lutogiewski, Włodzimierz Maciąg i Wojciech Żukrowski jednomyślnie postanowiło nagrodzić miesięcznika „Odra” za rok 1963 przyznać Zygmunta Dulczewskiemu i Andrzejowi Wileckiemu za opracowane przez nich „Pamiętniki osadników Ziemi Odzyskanych”, opublikowane przez Wydawnictwo Poznańskie.

W dyskusji nad kandydaturami do nagrody brano również pod uwagę książki Marii Klimas-Błahutowej i Henryka Worcella.

Nagroda wynosi 10 000 zł. Zostanie ona laureatom wręczona 2 grudnia br. na publicznym spotkaniu we wrocławskim Klubie Dziennikarzy. (na)

A zawód geodety pociąga młodzież, nawet i dziewczęta. Bez ludzi znających tajniki reperów niwelacyjnych i fundamentalnych nie powstanie w kraju żaden nowy obiekt przemysłowy, nawet żaden budynek. Bez geodety nie można przeprowadzić wodociągu, ani zbudować zapory wodnej. Jego rola nie ogranicza się do sporządzenia pomiarów i planu projektu inwestycji. Musi kontrolować realizację, a czasem jeszcze czuwać nad gotowym obiektem.

W związku z tą ostatnią funkcją geodety, dyrektor Wysocki przytoczył pewne zdarzenie sprzed lat, które dziś można powtórzyć jako anegdotkę: otóż podniósł się alarm w Warszawie, że kolumna Zygmunta zdobiona plac Zamkowy pochyliła się. Na oko trudno było rzecz sprawdzić. Dopiero w sukurs przyszli geodeci. Rzutowali, obliczali, odwołano fałszywy alarm. Jak z tego widać, zawód geodety może obfitować w całkiem niecodzienne epizody.

I. Sol.

lozofii Sartre'a, co napotykała kiny i złościwe żarty, wreszcie tracą Galkę (aktorkę in spe) uwiedzioną przez cynicznego filmowca. Potem zaciągają się do pracy w spółdzielni rybackiej i w toku surowej, lecz jakże romantycznej, wymagającej odwagi i poświęcenia pracy zaczyna palfać na życie realnej.

Jest niewątpliwie zasługą twórców filmu (reżyser Aleksander Zarchi, scenarzyści: Wasyli Aksionow, Michał Anczarow i A. Zarchi), że bohaterów nie wymalowali w jednolitych kolorach czarno-białych, lecz dali im cechy zarówno pozytywne jak i negatywne. Ot, właśnie jak w życiu. Mimo przeróżnych wybryków, niekiedy wręcz chuli-gańskich, popelnianych przez naszych bohaterów nie tracą oni ani na chwilę naszej sympatii i wiary, że przecież w końcu obudzą się i znajdą sobie miejsce w świecie, uczciwe i godne. Nic jednak w ich grze nie ma z jakiegóż zgrzywania się, pustej deklaracyjności czy sloganiarstwa. To naprawdę żywi, pełni buntu, lecz i najlepszych chęci, trochę tylko zepsuci młodzi ludzie, po których można jeszcze oczekiwać wszystkiego najlepszego. I nie zawadzimy się. W filmie wyróżnia się gra Aleksander Zbruev jako Dimka — „szef” uciekinierów oraz bardzo popularna w ZSRR Ludmiła Marczenko jako Galka, którym dobrze sekunduje Oleg Dal jako Alik i Andrzej Mironow jako Jurka.

Sądzę, że film będzie się podobał naszej publiczności, zwłaszcza młodzieży. Jaka w końcu ta młodzież wszędzie podobna!

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Uczczenie pamięci polskiego filozofa

Rektor i Senat UAM dnia 4 lutego br. nadali godność doktora honoris causa światnemu filozofowi polskiemu, byłemu rektorowi naszej uczelni w latach 1948—1952, prof. dr. Kazimierzowi Ajdukiewiczowi. Uroczystość miała się odbyć 18 maja br. Niestety, przedwczesna śmierć profesora (12 kwietnia br.) udaremniła złożenie mu publicznego holdu. I chociaż prof. Ajdukiewicz ostatnie lata życia oddał Uniwersytetowi Warszawskiemu, wdzięczny Poznań nie zapomniał jego zasług.

Dzięki niemu w poznańskim środowisku naukowym zaktywizowała się myśl filozoficzna i powstały młode kadry naukowe badawcze i dydaktyczne.

W środę 27 bm. Rektor i Senat UAM, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk oraz Oddział Polskiego Towarzystwa Filozoficznego uczcili pamięć prof. dr. K. Ajdukiewicza na naukowym posiedzeniu w sali Pałacu Działalności. Po przemówieniu rektora prof. dr. G. Labudy serdecznie mówił o polskim filozofie prof. dr. Czesław Znamierowski. Prace prof. Ajdukiewicza na temat pojęć zreferowała prof. dr. Seweryna Romahnowa; doc. dr. Zbigniew Czerwiński podkreślił wielkie pedagogiczne zasługi filozofa, a żywy udział w pracach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk omówił doc. dr. Jan Wikariak. Bogaty dorobek naukowy prof. dr. K. Ajdukiewicza pokazała Biblioteka Główna UAM na specjalnie urządzonej wystawie. Z okazji tej uroczystości portret polskiego filozofa, ofiarowany przez małżonkę zmarłego, umieszczony zostanie w galerii portretów rektorów UAM w sali rektorskiej. (fh)

FREDERICK BROWN miodowy miesiąc w piekle

Dźwięk tak donośny, że słyszał go raczej całym swym ciałem, niż uszami starannie zabezpieczonymi przed hałasem. Dźwięk ten potężniał z każdą chwilą. Wzrastała również waga astronauty. Ważył już dwa razy tyle co normalnie, później jeszcze więcej. Następnie skręt toru rakiety o 45 stopni. Ważył już dwadzieścia czterdzieści kilogramów. Hałas i przeciążenie wzrastało bez końca. Trwało to chyba godziny, a nie minuty.

Wreszcie nastąpił moment uwolnienia się od przyciągania Ziemi... nagła cisza, całkowita nieważkość. Rakietę leciała ku strasie grawitacyjnego oddziaływania Księżyca. Teraz Carmody musiał już tylko pilnować się przed jakimś zaleśnięciem wywołanym klaustrofobią. Czekano go czterdzieści godzin bezczynności, zanim zacznie przygotowywać się do lądowania.

Czas dłużył się podczas tych wolno biegnących godzin, ale jakoś minal. Carmody wydawał pomyślnie. Nawet nie stracił przytomności. Już po kilku minutach mógł się wydostać ze swego legowiska w kabinie. Zamknął hermetycznie skafander, otworzył dopływ tlenu i wydostał się z rakiet. Przewróciła się ona oczywiście przy wylądowaniu. Carmody miał jednak odpowiedni sprzęt niezbędny do postawienia się w pozycji startowej. Nie musiał się jeszcze z tym spieszyć.

Rakiety zaopatrzeniowe również trafiły dokładnie w upatrzone miejsca. Sześć z

nich, cztery amerykańskie i dwie radzieckie znajdowały się nawet w promieniu stu jardów od jego rakiet. Zaczął się rozglądać za radzieckim statkiem powietrznym. Dostrzegł go wreszcie, o jakąż miłą od siebie. Nie zauważył jednak w pobliżu żadnej postaci w skafandrze.

Ruszył w tamtym kierunku, posuwając się naprzód skokami, które okazały się łatwiejsze niż chodzenie w warunkach stałego przyciągania Księżyca. Z zadowoleniem stwierdził już z daleka, że drzwi rakiet radzieckiej są otwarte. Kiedy dotarł do niej, Anna Borysowna była już na zewnątrz. Twarz ukryta w przezroczystym hełmie była biała. Uśmiechnęła się do niego na powitanie.

Carmody uruchomił aparat radiowy. — Jak się czujesz? — zapytał.

— Trochę słabo. Zmęczyło mnie lądowanie. Gdzie ustawimy nasz... dom?

— Chyba w pobliżu mojej rakiety. Ładunki z segmentami są blisko niej i nie będziemy musieli przenosić ich daleko. Zaraz wezmę się do rozładowania rakiet zaopatrzeniowych. Ty zostań tutaj i odpocznij, aż poczujesz się lepiej. Wiesz jak się poruszać przy tej grawitacji?

— Mówiono mi, ale jeszcze nie próbowałam. Będę się chyba przewracać raz po raz...

Rakiety zaopatrzeniowe miały około metra średnicy zewnętrznej i tak były skonstruowane, że bez trudu odmontować można było ich dziób i ogon pozostawiając część środkową, zawierającą ładunek. Zasobnik ten miał kształt i wielkość blaszanej beczki, łatwej do przetaczenia.

Anna przyłączyła się do pracy, kiedy Carmody rozmontowywał drugą rakieta. Na początku szło to nieskładnie, traciła równowagę, ale wkrótce opanowała trudną sztukę poruszania się w zupełnie odmiennych niż na Ziemi warunkach. i wy-

chodziło jej to znacznie zgrabniej i łatwiej niż Raymondowi. W ciągu godziny zgromadził w pobliżu statku Carmody'ego zasobniki dwunastu rakiet. Z numerów umieszczonych na nich zorientowali się, że zabrał wszystkie ładunki zawierające komplet segmentów niezbędnych do zbudowania schronu.

— Weźmy się teraz do ustawiania ich — zaproponował Carmody. — Potem już wszystko pójdzie łatwiej. Będziemy mogli wypocząć przed zebraniem reszty ładunków. Musimy też uczcić kielichem nasze spotkanie...

Słońce było już dość wysoko nad ścianami ograniczającymi Krater Piekła. Stało się coraz goręcej, nawet w izolowanych termicznie skafandrach. Za kilka godzin upał uniemożliwił im przebywanie poza schronem dłużej niż przez pół godziny.

Na Ziemi Carmody zestawiał podobny prefabrykowany schron w niewiele ponad godzinę. Tutaj było trudniej wskutek nieporęczności pracy w grubych rękawicach, stanowiących część skafandru. Nawet z udziałem Anny zabrało im to prawie dwie godziny. Raymond dał jej potem farbę hermetyzującą i specjalny aparat do jej rozprzeczania.

Anna wzięła się do pracy przy opatrzeniu złącz segmentów, a Carmody zniósł tymczasem ładunki do schronu.

Było tam wszystkiego po trochu. Nie miało sensu gromadzenie całości zapasów w schronie, bo zajęłoby one zbyt wiele miejsca, a bez szkody mogły jeszcze pozostać na zewnątrz. Najważniejsze były zbiorniki tlenu i aparatura chłodząca, która utrzymać miała umiarkowaną temperaturę w schronie. Zainstalował też regulator powietrza, dawający dopływ tlenu i pochłaniający dwutlenek węgla.

(9 — c.d.n.)

TEATRY

OPERA — g. 19 „Romeo i Julia”, OPERETKA — g. 19 „Serwus Piotrus”. POLSKI — g. 19 „Kordian i Cham”, NOWY — g. 15.30 „Czarodziejska rzepka”, g. 19 „Wielki człowiek do małych interesów”. STUDENCKI TEATR „RAMZESIK” — g. 20.30 „Babcia i wnucek”, MARCINEK — godz. 11 „Teatr Pietruszki”, g. 16.30 „Tygrysy i piraci”.

KINA

APOLLO — g. 10, 14.30, 19 i BAŁTYK — g. 11, 15.30 i 20 „Przemienie z wiatrem”. (USA, 14 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30 — „Gwiazdzisty bilet” (radz., 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Milioner bez grosza” (ang., 14 l.); GONG — g. 10—12 „Wielka, większa, największa” (pol., 10 l.); g. 16, 18 i 20 — „Ostatni kurs” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Kryptonim Nektar” (pol., 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Spokojny człowiek” (USA, 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Pasażerka” (pol., 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Lili” (USA, 14 l.); g. 19.30 „Kłopotliwy wnucek” (USA, 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Telefon towarzyski” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „15.10 do Yumy” (USA, 12 l.); PAŁACOWE KINO DOBRYCH FILMÓW — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Synowie i kochankowie” (ang., 16 l.); PRZYJAZŃ — g. 15.30, 18 i 20.15 „Pierwszych dziesięciu” (izrael. 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Ostatni kurs” (pol., 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 15.30, 18 i 20.15 „Opowieść lat piórnennych” (radziecki, 12 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Godzina pasowej róży” — (pol., 14 l.); TECCA — g. 16, 18 i 20 — „Poste restante” (rum., 14 l.); WARTA — g. 10—13.15 — „Wyprawa w Tatry Słowackie” (czeski — „non stop”); g. 15, 17.30 i 20 „Czarny monokl” (fr., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Taksówką do Tobruku” (fr.-hiszpański, 14 l.); WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Garaż śmierci” (ang., 18 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Kozara” (Jug. 18 lat).

RADIO

WARSZAWA I: 7.45 — „Błękitna sztafeta”; 8.05 — Muz. i akt.; 8.30 — Walce i polki z ulubionych operetek; 8.50 — Publicystyka międzynarodowa; 9 — Dla klasy VII pt. „Umówiony dzień”; 9.30 — Polskie melodie ludowe z Pomorza; 9.40 — Dla przedszkoli; „Zabawy rytmiczne”; 10.20 — Z twórczości kompozytorów jugosłowiańskich; 12.15 — Reportaż Redakcji Ekonomicznej; 12.45 — „Swojskie melodie”; 13 — Dla klas I i II — pt. „Zaproszenie do tańca”; 13.20 — Opr. Melachrinio; — Wiazanka mel. środkowo-europejskich; 13.30 — Felieton muzyczny Jerzego Waldorffa; 14 — „Zasadzka”; 16.35 — Program młodzieżowy: — „Ewa i księżyc”; 17.05 — Poradnik językowy nr 547 w oprac. prof. dr. W. Doroszewskiego; 17.25 — Reportaż literacki; 17.50 — Uniwersytet Radiowy, cykl: „Zagadnienia biologii XX wieku” — felieton H. Myśliwiec; 19 — „Brylanty na pustyni”; 19 — Nauka jęz. rosyjskiego — kurs średni; 19.30 — Rozmowy z posłami; 20.26 — Sport; 20.30 — Wszystkie chwytły dozwołone, cykl: — Zabawa literacka; 21.40 — Konc. życzeń; 22.25 — Ju-

Na Psarskiem

Świetlica - w czynie społecznym

Psarskie, jako jedno z osiedli najbardziej odległych od centrum Jeżyce, nie należy do uprzywilejowanych rejonów tej dzielnicy. Chociaż — i to w pełni oceniają mieszkańcy — w minionych dwóch latach wiele się tu zmieniło na lepsze.

Chyba właśnie dlatego, że ludność Psarskiego zaczęła ostatnio wykazywać większą aktywność w pracach społecznych. Niemniej jednak jest jeszcze wiele do zrobienia. Podkreślali to mieszkańcy na

wtorkowym spotkaniu z radnymi.

Dzięki inicjatywie Komitetu Blokowego nr 31 z przewodniczącą Stefanią Frajtąg wykonano w tym roku m. in. jazd autobusowy, plac zabaw, wyżużlowano część ul. Stodnińskiej, pomalowano parkany i zabrano o wygląd terenów wokół domków. Obecnie przystąpiono na kilku ulicach do sadzenia drzew. Szkoda tylko, że przy tych ostatnich pracach bierze udział mała garstka chętnych.

Na Psarskiem mieszkańcy odczuwają obecnie najbardziej brak światła na ulicach oraz świetlicy, w której można by organizować życie kulturalne. Nie ma tu żadnej większej sali. Są więc kłopoty nawet z organizowaniem spotkań z mieszkańcami. O własnej świetlicy ludność marzy od dawna i chyba dlatego tej sprawie poświęcono na wtorkowym spotkaniu wiele miejsca. Mieszkańcy Psarskiego dali jeszcze raz dowód swej ofiarności. Po długiej bowiem dyskusji postanowiono zbudować świetlicę w czynie społecznym. Powołano Społeczny Komitet Budowy w którego skład weszli: Z. Gandecki, B. Myrtner, W. Paczkowski, F. Sosnowski, M. Mańczak, J. Krzyżński, S. Waliszka i L. Łukowska.

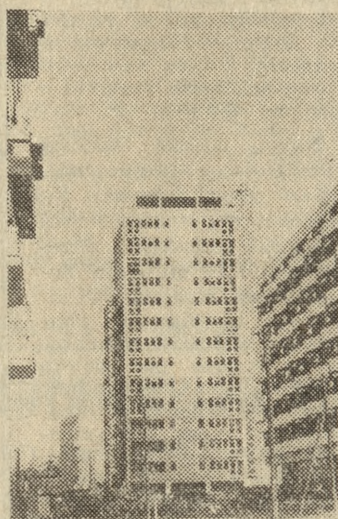
W omawianym spotkaniu uczestniczył kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium DRN Jeżyce, inż. Z. Poznański. Zadeklarował on wykonanie w czynie społecznym projektu na świetlicę. Częścią

wą pomoc finansową obiecała przewodnicząca Prezydium DRN, T. Andrzejewska, a ludność zobowiązała się zrealizować 50 proc. wartości całego obiektu.

Oświetlenie ulic na Psarskiem nie jest sprawą łatwą. Osiedle podłączone jest do sieci biegnącej z Szamotuł. Jednak i w tej sprawie Prezydium DRN postanowiło pomóc. Do bołaczek należy i to, że w niedziele nie kursuje autobus, a w przychodni obwodowej dentysta przyjmuje tylko przed południem.

Wszystkie sprawy zostały skrzętnie zanotowane i w odpowiednim terminie zainteresowani otrzymają odpowiedzi. (an)

Najwyższy



Budowa ostatniego na osiedlu przy pełni tramwajowej na Jeżycach budynku mieszkalnego dobiega końca. Wieżowiec o 14 kondygnacjach ma być oddany w grudniu br. Termin ten, jak zapewnia inwestor — Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych, będzie dotrzymany, jeśli Zakład Urządzeń Dźwigowych w Warszawie dołoży starań i na czas wmontuje windy osobowe. Powinny one działać już przed wprowadzeniem się lokatorów. Wieżowiec na Jeżycach, jak dotychczas najwyższy budynek mieszkalny w naszym mieście, posiada 57 mieszkań. Po jego oddaniu do użytku na całym osiedlu zamieszkać będzie około 3000 osób. Do grudnia br. ma być także gotowa — w stanie surowym zamkniętym — re-salauracja, która częściowo mieści się w osobnym pawilonie. Wykonawcą wieżowca jest załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2, a kierownikiem budowy — Franciszek Witkowski.

Fot. — K. Przychodźki

PLASTYKA

Rekonesans w Koninie

Hasło „Sztuka bliżej życia” doprowadziło kiedyś naszych plastyków do werystycznego ilustratorstwa i przez szereg lat miało złą sławę. Sama jednak idea nie zdawała się, powróciła i sławia dalej przed ludźmi sztuki poważne zadania artystyczne. Ośmiu poznańskich plastyków wyjechało w sierpniu na plener, nie do Puszczykowa czy Mosiny, lecz do zagłębia konińskiego. Malowali odkrywkowe kopalnie, zwałowiska brunatne ziemi — pejzaż górniczy. Postawili sobie zadanie trudne — bo pionierskie. Nie dali od razu prac artystycznie pełnych, dojrzalnych. Na to potrzeba czasu i rywalizacji większej grupy artystycznej.

W Powiatowym Domu Kultury w Koninie otwarta została w środę wystawa tych prac. Będą one następnie ekspozowane w Turku i Adamowie, a dopiero potem, na początku przyszłego roku, w poznańskim Arsenale. Dobrze, że „prapremiera” wystawy odbyła się właśnie w Koninie. W miejscu powstania tych prac. Będą je oglądać ludzie, którzy także, a właściwie przede wszystkim, są twórcami konińskiego pejzażu — górnicy. Dyrekcja i pracownicy kopalni interesowali się pracą plastyków, pomagali im, teraz, jak sądzą, zechcą niekiedy obrazy i rysunki zatrzymać u siebie, zakupić. Na wernisażu w każdym razie dopytywali się o ceny.

W plenerze wzięło udział ośmiu plastyków: Jadwiga Eichlerowa, Karol Józwiak, Zenon Kaczmarek, Jerzy Rybarczyk, Antoni Rzemyszkiewicz, Ryszard Skupin, Bogna Lisowska i Edward Smolbowski. Pokazali 40 prac: kilkanaście obrazów olejnych, gwasz, rysunki, grafiki i akwarele. Różnorodne techniki i rozmaite próby podejścia do tematu. Jest on trudny, niewyraźny w ramach tradycyjnego pejzażu, nawet z przemysłowym złażem. Wyniki też są rozmaite. Jedni z trudem wychodzili poza opis, ilustrację, innym udało się coś więcej. J. Eichlerowa i B. Lisowska pokazały stare Konin, jego uliczki i domki. Prace te najmniej mieszczą się w tematyce wystawy. Karol Józwiak — obrazy

olejne, których tematem jest ziemia, sama ziemia, brunatna z odcieniem fiolelu i cynobru. Z. Kaczmarek dał chyba najciekawszy zestaw prac, najwięcej mówiący o tej ziemi. Nie tradycyjny, nie nawiązujący do zwykłego pejzażu. J. Rybarczyk w dwóch obrazach bliskich abstrakcjonizmowi chciał pokazać rozbić ziemi eksplozją. Powiązanie tych prac z problematyką konińską wydaje mi się jednak nieco sztuczne. A Rzemyszkiewicz zaprezentował trzy oleje — wycinki z budowy, a Ryszard Skupin gwasze, prawie fotograficzne. Wykopy kopalniane i maszyny. Brakuje tu jednak człowieka. Wreszcie Edward Smolbowski pokazał kilka rysunków. Odkrytki oglądane z góry wykupu, z lotu ptaka. Swobodnie budowane delikatną kreską. Dobre rysunki. Obok obrazów Kaczmarek i gwaszy Skupina, najciekawsze prace tej wystawy.

Plener koniński można nazwać rekonesansem plastyków w terenie. Wyniki artystyczne rekonesansu są jeszcze nie na miarę tematu. Jedno jest pewne. Właśnie na tej drodze może się zrealizować cylowane na wstępie hasło. I za to, że umożliwili wkroczenie na tę drogę plastynom, należą się słowa dużego uznania mecenasom i inspirom pleneru: Wielkopolskiemu Towarzystwu Kulturalnemu, Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, Związkowi Polskich Artystów Plastyków a także gospodarzom. No i oczywiście plastynom, za śmiałość, za to, że odważyli się na tematy nowe i niepopularne jeszcze w środowisku.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

INFORMUJEMY

Zebrań nauczycieli emerytów z Grunwaldu odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w szkole przy ul. Berwińskiego 3/4.

Spotkanie z kierownikiem II polskiej wyprawy w góry Hindu-kus, St. Zierhoferem i uczestnikiem wyprawy J. Styczynskim odbędzie dzisiaj o godz. 20 Klub „Od nowa”. W programie także przeżeczka.

Mieszkańców Obwodu IV, Komitetów Blokowych nr 12 do 14 z dzielnicy Stare Miasto zaprasza się dzisiaj o godz. 18 do świetlicy w PHS, pl. Wolności 8, na spotkanie z radnym DRN.

Prelekcję o lużycko-wielkopolskich związkach językowych wygłosi dzisiaj o godz. 18 w Klubie MPiK dr M. Gruchmanowa.

„Nowe drogi fotografii” to tytuł prelekcji prof. dr. T. Cypriana dzisiaj o godz. 18 w Klubie SD i IKP przy pl. Wolności 5.

W związku z pracami eksploatacyjnymi przy ul. Sikorskiego nastąpi wyłączenie prądu w dniu 30 XI 1963 r. w godz. od 8 do 14 na ul. Sikorskiego (prawa strona od Czarnieckiego do Roboczej). K7855

Dnia 27 listopada 1963 r. zakończyła pełne cierpienia i poświęcenia życie, moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, córka i siostra

Z LUSZCZYŃSKICH

Aleksandra Helena Grzemska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm., o godzinie 11,15 na cmentarzu na Junikowie,

o czym w głębokim żalu zawiadamiają

MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, Golina k. Jarocina Pozn.

10861g

Dnia 27 listopada 1963 r. zmarł w wieku 57 lat

Ludwik Kaczmarek

starszy woźny Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu,

W Zmarłym traci Prokuratura wzorowego i sumiennego pracownika. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 listopada 1963 r., o godzinie 11,45 na cmentarzu na Junikowie.

PROKURATOR WOJEWÓDZKI

RADA MIEJSCOWA WSPÓŁPRACOWNICY

10843g

Dnia 27 listopada 1963 r. zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57, śp.

Ludwik Kaczmarek

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 listopada 1963 roku, o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA

Poznań, Chwiańkowskiego 21.

K8385

W dniu 27 listopada 1963 r. zasnęła w Bogu, namaszczona Olejami św., moja najukochańsza żona, nasza najtroskliwsza mamusia, najdroższa córka i synowa, śp.

Helena Renans

Z DOMU KOŃCZAŁ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKI I RODZINA

10853g

Dnia 27 listopada 1963 r. zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie

Helena Renans

długoletnia pracownica naszej Spółdzielni — kierownik Punktu Usługowego nr 5, przy ulicy Chudoby 4a.

W Zmarłej straciłmy wzorowego i sumiennego pracownika i członka Spółdzielni.

PRACOWNICY

RADA SPÓŁDZIELNI

ZARZĄD

RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY KRAWCÓW W POZNANIU

K8371

W dniu 27 listopada 1963 r. po długich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 32, moja najdroższa żona, śp.

Bronisława Chopcia

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm., o godzinie 12,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, ulica Kasztelańska 15 m. 1.

K8386

Nauka

Łańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 9369g

Kupno

Skupu włosów dokonuje zakład fryzjerski „Orda”, Poznań, Wrocławska 8, wejście z Golebiew. Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 10729g.

Sprzedaż

7 kręgów sprzedam. Poznań, Polska 12. 10706g

Kupno

Skupu włosów dokonuje zakład fryzjerski „Orda”, Poznań, Wrocławska 8, wejście z Golebiew. Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 10729g.

Dnia 26 listopada 1963 r. zakończyła, pełne trudu i poświęcenia życie

Anna Piechota

z domu Lipowicz

długoletni pracownik szkoły

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pracownicy

Komitet Rodzicielski

SZKOŁY PODSTAWOWEJ Nr 39 W POZNANIU

K8355

W dniu 26 listopada 1963 r. zmarł śmiercią tragiczną pracownik naszego Zakładu

Kazimierz Laskowski

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika i oddanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 29 bm., o godzinie 13,45 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Robotnicza „Ada Zakładowa Dyrekcja ZAKŁADU NAPRAWCZO-PRODUKCYJNEGO MECHANIZACJI ROLNICTWA

W POZNANIU, ulica Warszawska 39/41

M8372